

MICHAŁ MADEJ

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

Biblia królowej Zofii. Dzieje manuskryptu

1. Opis rękopisu

Biblia królowej Zofii (dalej: BKZ) jest najwcześniejszym znanym przekładem na język polski tekstu Biblii i jednym z najważniejszych zabytków piśmiennictwa doby staropolskiej. Sam rękopis zaginął podczas II wojny światowej i do dziś zachowały się tylko jego pojedyncze fragmenty. Przypuszcza się, że został zniszczony w trakcie walk. W ostatnich kilkunastu latach pojawiła się jednak hipoteza, że od 1945 roku BKZ może znajdować się w Niżnym Nowogrodzie, w Rosji. Dotychczasowe poszukiwania jej oryginału, prowadzone przez Wiesława Wydrę, zakończyły się niepomyślnie¹. Dysponujemy obecnie pierwszym wydaniem BKZ z 1871 roku, którego autorem był mediewista Antoni Małecki, a wydawcą Jerzy Henryk Lubomirski – działacz polityczny, kurator Ossolineum, mecenas wielu przedsięwzięć kulturalnych². W 1930 roku ukazało się zaś fototypiczne wydanie kodeksu autorstwa historyka Ludwika Bernackiego³.

Nowsze, krytyczne opracowanie BKZ powstało dopiero w latach 1965–1971 i było dziełem Stanisława Urbańczyka oraz Vladimíra Ky-

¹ *Opis źródeł słownika staropolskiego*, red. W. Twardzik, Kraków 2005, s. 35–36.

² *Biblia królowej Zofii, żony Jagielły, z kodexu szarospatackiego*, wydał A. Małecki, Lwów 1871 [dalej: A. Małecki].

³ *Biblja szarospatacka. Podobizna kodeksu Biblijoteki Ref. Gimnazjum w Szarospataku*, wydał L. Bernacki, Kraków 1930 [dalej: L. Bernacki].

asa⁴. Wraz z nią opublikowali paralelnie Biblię w języku staroczeskim. Wiadomo bowiem, że czeszczyzna miała na rozwój języka polskiego w średniowieczu silny wpływ. Liczne tego ślady można zaobserwować właśnie w BKZ. Najnowsze wydanie tego staropolskiego przekładu Biblii ukazało się w 2006 roku. Zostało przygotowane, razem z innymi zabytkami polskiego średniowiecza, w Pracowni Języka Staropolskiego Instytutu Języka Polskiego PAN pod kierunkiem Wacława Twardzika. Jest dostępne na nośniku cyfrowym pod zbiorczym tytułem *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*⁵.

Przechodząc do opisu samego kodeksu, w świetle tego, co o nim wiadomo, trzeba na wstępie zaznaczyć, iż praktycznie nigdy nie był w idealnym stanie. Jak wyliczył A. Małecki, pierwotnie BKZ liczyła 470 pergaminowych kart. Z nich jednak zachowało się do jego czasów tylko 185. Zapiski bibliotekarskie na wyklejce tylnej okładki kodeksu informowały, że jeszcze w 1708 roku (data niepewna) liczył 194 karty, jednak kolejne notatki z lat 1751–1928 podawały już liczbę pomniejszoną o dziewięć⁶.

Żeby dopełnić miarę zniszczenia, należy wiedzieć, że większość z zachowanych do dziś części rękopisu nie pochodzi z zaginionego po 1945 roku kodeksu, a z drugiego tomu, o którym niewiele wiadomo. Posiadamy bowiem wzmiankę, o której szerzej jest mowa w dalszej części niniejszego artykułu, jakie księgi Starego Testamentu znajdowały się w znanej bliżej pierwszej części rękopisu BKZ. Istniejące zaś obecnie fragmenty, bez wątpliwości należące do tego samego zbioru co inne karty kodeksu, nie zostały w rzeczonyj wzmiance wymienione.

Wyliczę teraz, jakie fragmenty dotychczas znaleziono. Ich spis został wykonany już przez S. Urbańczyka w 1946 roku, ale pewne informacje podane przez niego wymagają uzupełnienia i aktualizacji, a oprócz tego dane te są istotne, by przybliżyć losy całego zabytku⁷:

- 1) Dwie karty z pierwszego tomu, zawierające fragment 1 Księgi Królewskiej, odnalazł historyk Wacław Maciejowski, o czym powiadomił

⁴ *Biblia królowej Zofii (szarospatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii*, wydali: S. Urbańczyk, V. Kyas, cz. 1–3, Wrocław 1965–1971.

⁵ *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, red. W. Twardzik, Kraków 2006, edycja elektroniczna, płyta CD.

⁶ Por.: L. Bernacki, s. 13; A. Małecki, s. XIX.

⁷ S. Urbańczyk, *Z dawnych stosunków polsko-czeskich. Cz. I: Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma Św.*, Kraków 1946, s. 3–4.

świat nauki w 1848 roku. Znalaziono je w Królewcu i stanowiły okładkę zbioru listów Radziwiłłów z końca XVII i początku XVIII wieku. Zostały włączone do wydania A. Małeckiego, ale nie ma ich podobizny u L. Bernackiego. W. Maciejowski zmarł w 1883 roku i wówczas karty te zniknęły, by rzekomo odnaleźć się przed samym wybuchem II wojny światowej w skrytce bankowej jednego z warszawskich antykwariuszy. Dziś uważa się je za utracone.

- 2) Na kolejny fragment pierwszego tomu, pochodzący z Księgi Ezdrasza, natrafiono w Sárospatak, na Węgrzech, gdzie do 1945 roku znajdowała się także BKZ (stąd inna nazwa zaginionego pierwszego tomu: *Biblia szarospatacka*). Fragment ten znaleziony został w 1908 roku przez badacza Harsányia Istvána w oprawie rękopisu, ukończonego w 1709 roku.
- 3) Z drugiego tomu odkryto urywek Księgi Daniela. Znalazł go kustosz biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, jednocześnie znany poeta, August Heinrich Hoffmann von Fallersleben, w okładce, która zawierała druki z 1604 i 1610 roku. A. von Fallersleben przesłał ów fragment czeskiemu językoznawcy Václavowi Hance. Urywek znajduje się dziś w Muzeum Narodowym w Pradze.
- 4) Część z Księgi Jeremiasza, z drugiego tomu, znalazł w 1892 roku historyk Teodor Wierzbowski w jednej z wrocławskich bibliotek. Urywek był w okładce tomu z kazaniem pastora Paula Jenischa, pochodzącymi z 1609 roku. Wyciśnięte są na nim litery *API* i rok: *1609*; prawdopodobnie są to znaki introligatorskie.
- 5) Cztery inne urywki drugiego tomu: z Ksiąg Jeremiasza, Izajasza, Nahuma oraz z I Księgi Machabejskiej znalazł, także we Wrocławiu, historyk Erdmann Hanisch. Odkryto je w oprawach książek pochodzących z biblioteki ewangelickiej w Wierzchowicach koło Milicza. Były oprawiane przez introligatora Jonasa Dittmanna w Jaworze. Wszystkie posiadają ten sam znak *MSFS* oraz daty *1611* albo *1613*. Krój ich jest identyczny jak na fragmencie odkrytym przez T. Wierzbowskiego, a zatem najpewniej znajdowały się w tym samym warsztacie introligatorskim. Fragmenty z Jeremiasza i Nahuma zaginęły podczas II wojny światowej⁸.

Opierając się na powyższych danych, możemy postawić kilka ważnych hipotez: (1) prawdopodobnie drugi tom BKZ na początku XVII wieku trafił

⁸ *Opis źródeł słownika staropolskiego* (s. 36) podaje tę informację, ale nie precyzuje, który z dwóch fragmentów Księgi Jeremiasza zaginął: czy odkryty przez T. Wierzbowskiego, czy E. Hanischa.

na makulaturę; (2) znajdował się on gdzieś na terenie Śląska, a sporą część tego tomu posiadał zapewne intrologator J. Dittmann; (3) drugi kodeks obejmował resztę Starego Testamentu, który nie zmieścił się w pierwszym tomie, a przemawia za tym fakt, że jeden ze znalezionych fragmentów pochodzi z 1 Księgi Machabejskiej, BKZ bowiem zachowała porządek ksiąg jak w Wulgacie, a ta umieszczała obie Księgi Machabejskie na końcu Starego Testamentu (inaczej było np. w czeskiej *Biblii litomierzyckiej*, która umieszczała te księgi dużo wcześniej⁹); (4) nie ma dowodów na to, że przetłumaczono Nowy Testament; najpewniej nigdy nie powstał trzeci tom BKZ¹⁰.

Do tych hipotez będzie odniesienie w dalszej części artykułu. Wróćmy do ogólnego opisu zewnętrznego BKZ. Została napisana dość starannym gotykiem, charakterystycznym dla pierwszej połowy XV wieku, przynajmniej przez pięciu różnych pisarzy. Tylu też zapewne było tłumaczy¹¹. Przekład, według najnowszych ustaleń badaczy, nie został dokonany bezpośrednio z jakiegoś rękopisu Biblii w języku czeskim, jak chciał tego S. Urbańczyk, lecz z języka łacińskiego. Czeskie tłumaczenie miało być wykorzystywane jedynie pomocniczo i dlatego BKZ zawiera wiele bohemizmów¹². Tekst został umieszczony w dwóch kolumnach, w większości liczących 35 wierszy. Sam pergamin miał wymiary 37,2 cm (w grzbiecie; 36,5 cm w krawędzi) × 26 cm. Widać było na nim ślady licznych uszkodzeń, głównie związanych z działaniem czasu i wody (nie wilgoci)¹³.

Tylko wierzch pierwszej karty kodeksu był iluminowany, prawdopodobnie w XVI wieku. Świadczyć o tym mogą dwa kolorowe drzeworyty z heraldycznym przedstawieniem *Orla Białego* na dole po lewej stronie i *Pogoni* po prawej, wycięte z jednej bądź dwóch ksiązek i wkle-

⁹ S. Urbańczyk, *Z dawnych stosunków polsko-czeskich. Cz. I: Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma Św.*, s. 8.

¹⁰ Tamże, s. 4.

¹¹ Tamże, s. 14–17. Szerzej o pisarzach i tłumaczach BKZ zob.: T. Brajerski, *O języku polskim dawnym i dzisiejszym*, Lublin 1995, tam artykuły: *Uwagi o pisarzach Biblii królowej Zofii*, s. 1–7 oraz *Ze studiów nad polszczyzną XV wieku*, s. 8–42.

¹² Z. Wanicowa, *Dlaczego Andrzej z Jaszowic, tłumacząc Biblię dla królowej Sonki, popełniał kardynalne błędy?*, w: *Amoenitates vel lepores philologiae*, red. R. Laskowski, R. Mazurkiewicz, Kraków 2007, s. 340–345; też, *Mechanizm powstawania błędów translatorskich w »Biblii królowej Zofii« a spór o podstawę jej przekładu*, „Językoznawstwo” 4: 2010, s. 13–15.

¹³ L. Bernacki, s. 10.

jone do rękopisu. Na odwrociu przedstawienia Pogoni historyk Franciszek Piekosiński, o czym napisał A. Małecki, znalazł fragment opisu wojny trojańskiej, sama zaś karta BKZ była w tym miejscu czysta¹⁴. Ze względu na styl obu herbów ustalono, że pochodziły one z krakowskiej drukarni Jana Hallera, który używał takich drzeworytów pomiędzy rokiem 1508 a 1512¹⁵. Tylko jeden herb, znajdujący się pomiędzy *Orłem i Pogonią*, został namalowany wprost na pergaminie. Przedstawiał on czerwoną tarczę ze złotą poprzeczną belką, ale niemal cały złoty kolor zszedł już w czasach A. Małeckiego i trudno powiedzieć, co dokładnie przedstawiał¹⁶. Być może ten herb był przedstawieniem pierwotnej, XV-wiecznej iluminacji, później zaś dopiero pojawiły się wspomniane drzeworyty z początku XVI wieku. A. Małecki we wstępie do swojego wydania BKZ dał jednak do zrozumienia, że wszystkie elementy dekoracyjne pierwszej karty kodeksu pochodzą z XVI wieku¹⁷. Niestety, bez oryginału manuskryptu nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować.

Okładki kodeksu BKZ były zrobione z desek pokrytych białą świńską skórą. Na grzbiecie oprawy był napis *Biblia Polonica* i skrót od *Testamentum Vetus*. Wierzchnia okładka miała supereklibris z herbem *Leszczyc*, inicjały *I.C.* oraz rok *MDLXII*. Przytoczyć teraz należy zapiski na przedniej wyklejce okładki rękopisu, ponieważ jest to niezbędne przy omawianiu losów tego tłumaczenia Biblii¹⁸. Wszystkie zostały odczytane na nowo i zapisane na podstawie *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku* Adama Wolffa¹⁹:

Zapiska nr 1

Ex libris [.....^a] ki

Łasiczki

¹⁴ A. Małecki, s. XXV–XXVI. Informacja ta pochodzi najpewniej z korespondencji listownej pomiędzy F. Piekosińskim a A. Małeckim, o której ten ostatni wspominał (s. XVIII). Nie ma bowiem żadnego innego odniesienia, np. do jakiejś drukowanej pracy F. Piekosińskiego.

¹⁵ Tamże, s. XXV–XXVI.

¹⁶ L. Bernacki, karta 1a; A. Małecki, s. 350 za spisem treści i rejestrem opublikował kolorową podobiznę tej karty.

¹⁷ A. Małecki, s. XXV.

¹⁸ L. Bernacki, wyklejka wierzchniej okładziny kodeksu.

¹⁹ A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze” T. 1: 1957, s. 155–181.

Przełożone są thy księgi ex Hieronymi translatione (z Biblii święte^o Hieronyma łacinskiey) za krola polskieo Kazimierza, oica Sigmunta, krola, na żądanie matki Kazimierza, Zophiey, krolowey polskiey, (a była to córka cesarza Albrechta, umarłego 1439 w Węgrzech na biegunkę^b), roku od narodzenia pana Christa 1455 przez ślachtetnego księdza Jęndrzeia z Jaszouic, kapłana tey krolowey. a pissane w Nowym Mieście [Korczynie] 10 mil od Krakowa. Patrz co pissano na końcu Ioba.

- ^a miejsce nieczytelne
^b błąd autora tej wiadomości; poprawna notatka biograficzna w zapisie nr 3

Zapiska nr 2

^{NB^c} *A niemasz tu Nowego Testamentu.
 Przypowieści Salomonowych, Ecclesiasta iegoosz, Pieśni iego, Mądrości, Siracha,
 4 wielkich proroków a dwanaście malych. Machabeow. Ezdry IIII^e księgi 20.*

- ^c skrót nota bene napisany ręką autora zapiski nr 3, poza tym ten sam autor, co zapiski nr 1

Zapiska nr 3

Była przed tym Biblia na polsky ięzyk przełożona około Roku Pańskiego 1390, za staraniem y nakładem krolowey polskiey Jadwigi, corki krola węgierskiego y polskieo Ludwika, dziedziczki polskiey, pierwszy żony Jagiela Władzisława, krola polskieo, o ktorey pisze Miechowita libro 4. capite 41., iż Testament Nowy y Stary dawszy sobie po polsku napisać, pilnie czytała.

²⁰ Istnieją cztery Księgi Ezdrasza. Pierwsze dwie są kanoniczne. Stanowiły niegdyś jedną całość, później jednak zostały podzielone. Nazwę 2 Księgi Ezdrasza zmieniono na Księgę Nehemiasza. Pozostałe: 3 i 4, Księgi to apokryfy, ale Wulgata zawierała je jako dodatek; szerzej zob.: *Księga Ezdrasza i Księga Nehemiasza. Wstęp*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół bibliotwistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, Poznań 2007.

Ale Sophia Krolowa, ktorey tę oto Biblią napisano roku 1455, była corką Andrzeja, księżęcia kyiowskie^o, graeckiey wiary, którą Jagieło krol, iuż stary będąc, poiął roku 1422 y była mu czwartą a ostatnią żoną, s którą mu Pan Bog potomstwo dał. a z niey poszli krolowie polscy aż do Sigmunta Augusta.

Była tedy, gdy tę Biblią przepisywano, już wdową po śmierci Jagieła Władzislawa, małżonka swojego, zmarłego w roku 1434.

Już też na ten czas syn iey Władzislaw, krol polsky y węgiersky, zginął był na woynie tureckiej u Warny roku 1444. A tego czasu Kazimierz, drugi syn iey (dziad Augusta krola), krolował w Polsce, poiąwszy w stan małżeński Helżbietę, corke Albrechta cesarza, krola węgierskie^o i czeskie^o, w roku 1453. Za czym we dwie lecie ta Biblia iest przepisana²¹. Już iei półtora sta lat dochodzy.

Co się tyczy nieczytelnego miejsca w zapisie nr 1, kiedy wykonano zdjęcie strony z wydania fototypicznego, zawierającej powyższe zapiski, i gdy komputerowo poprawiono wielkość, kontrast i półcień zdjęcia, da się zauważyć bardzo słabe napisy, których A. Małecki nie dostrzegł. Na pewno nie jest to odbicie wierzchu pierwszej karty kodeksu, które widać gdzieś przy brzegach, co nastąpiło wskutek zamknięcia. A. Małecki zauważył, że w tym miejscu wyraźnie widać, że ktoś celowo próbował wytrzeć pismo, gdzie zanotowano dawnego właściciela rękopisu²². Prawdopodobnie pomiędzy *libris* a *...ki*, bardziej pośrodku, jest zakończenie *-ość* albo *-ości*. Może to wskazywać na zwrot typu „wysokości”, „mości”, po którym przypuszczalnie zapisano nazwisko kończące się na *-ski* albo *-cki*. Mając dostęp do oryginału BKZ, można by użyć lampy ultravioletowej i zweryfikować tę hipotezę, na chwilę obecną jest to jednak, jak wiadomo, niemożliwe.

²¹ Nie chodzi tu o to, że przepisano Biblię w dwa lata, tylko że w dwa lata od ślubu Kazimierza i Elżbiety; por.: S. Urbańczyk, s. 8.

²² A. Małecki, s. XX, przypis 1.

2. Historia rękopisu

a) do 1624 roku (z dworu królewskiego do rodziny Krotoskich)

Konkretne informacje o powstaniu BKZ pochodzą z 1604 roku od zwierzchnika zborów Braci Czeskich na Wielkopolskę Szymona Teofila Turnowskiego. Jest on autorem wydanego w 1594 roku dzieła *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, poczynszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1590*²³, w którym dowodził, że już w dawnych czasach byli ludzie, którzy czerpali swoją wiedzę religijną z Biblii, która jest jedynym źródłem wiary (odłamy protestanckie odrzucają bowiem Tradycję). S. Turnowski wówczas dał za przykład królową Jadwigę, która rzekomo kazała dla siebie przełożyć na język polski Biblię. Natychmiast przeciwstawił się takim twierdzeniom jezuita Marcin Łaszcz, który w wydanej pod pseudonimem (jako Marcin Tworzydło²⁴), również w 1594 roku, broszurze *Okulary na zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce*²⁵ napisał, że Jadwiga na pewno nie kazała przetłumaczyć na język polski Pisma Świętego i że autor tego twierdzenia jest w błędzie.

Na to oskarżenie S. Turnowski odpowiedział dopiero w 1604 roku w drugim wydaniu *Zwierciadła...* (ze swego rodzaju dodatkiem *Jasne Oko prawdy X. Simeona Turnowskiego, z Odpowiedzią na Okulary X. Tworzydłowe*)²⁶. Replika ta była jednak dość wykrętna, ponieważ odnosiła się do

²³ S.T. Turnowski, *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, poczynszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1590. Przez pobożnego Męża, X. Symona Theophila, Zborów Wielkopolskich czuynego y wiernego dozorcy napisane. Wilno 1594*, brak paginacji.

²⁴ Znany był też m.in. jako: Issiora, Paulin Słupski, Piotrowski, Żebrowski; zob.: J. Tazbir, *Walka z Braćmi Polskimi w dobie kontrreformacji*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 1: 1956, s. 183.

²⁵ (Marcin Łaszcz) Marcin Tworzydło, *Okulary na zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, poczynszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1590. Przez księdza Marcina Tworzydła wydane. W Wilnie przez Chryzstofa Wolbramczyka, 1594*, brak paginacji.

²⁶ S.T. Turnowski, *Zwierciadło Nabożeństwa Chrześcijańskiego w Polsce y w Litwie. Poczynszy od przystania Polaków na wiarę Chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1604. Item Jasne Oko prawdy X. Simeona Turnowskiego, z Odpowiedzią na Okulary X. Tworzydłowe. Nakładem JMP. Jana Sycińskiego Marszałka Króla Jmci powiatu Upitskiego. W Wilnie drukował Jakub Markowicz*, brak paginacji.

królowej Zofii i Biblii, którą ona, a nie Jadwiga, kazała przetłumaczyć na język polski. Na dowód tego przytoczył informację z tegoż tłumaczenia, zapewne jakiś fragment owej notatki, którą wspomniana wcześniej zapiska nr 1 umiejscawiała na końcu Księgi Hioba: *Taż pobożność i chęć do Ewangelii prawdziwej iż też była w żonach Jagielowych Jadwidze i po niej w Sofiej, jawnie się to pokazuje jako z inszych postępów ich od historyków opisanych, tak owszem z kochania się w Zakonie Pańskim, że i sobie pisany po polsku pilnie czytały. Zadawasz mi złe mówienie, żeby Zofia miała dać sobie przełożyć Biblię [ss]. Ale jać czytam w jej własnej Biblii na pergaminie pisanęj te staropolskie słowa: „Dokonały się księgi Zakonu na grodzie w Nowym Mieście Corczin, ku przykazaniu a woli naoswiecieńszej księżny, paniej a paniej Zofiy, z Bożej miłości królowej polskiej, paniej namiłościwszej. A wykladały się przez x. Andrzeja kapłana jej mości, dziedzica z Jaszowic. A pisane przez Piotra z Radoszyc, dnia wtorkowego s. Jana zeszlowie [ss] ante Portam Latinam. Pod latem Bożym 1455”²⁷.*

Na tym dyskusja ta w zasadzie się skończyła²⁸. Dzięki niej wiemy jednak, że S. Turnowski miał na początku XVII wieku w rękach BKZ,

²⁷ Tamże (wewnątrz starodruku jest jeszcze dodatkowy tytuł dla jego drugiej części: *Jasne Oko Prawdy X. S. Th. Turnowskiego, służebnika Pana Jezusowego y Ewangelii iego w Polsce, z Obroną a z Odpowiedzią Na Okulary ciemne a mylne przez X. Marcina Tworzydła w Wilnie wydane.*). *Co się zaś tyczy słowa zeszlowie, to wytłumaczenia udzielił A. Małecki, s. VIII. Było dawniej święto św. Jana w Oleju, przypadające 6 maja, mające upamiętnić legendarne wydarzenie, kiedy to św. Jan Apostoł był gotowany w oleju, ale nie odniósł żadnych obrażeń. W średniowieczu było określane jako: Ioannes in Captivitate i Ioannes ante Portam Latinam. S. Turnowski napisał tak po prostu wyraz, oddany w kodeksie niewątpliwie po polsku jako zastanie, czyli lac. captivitas – uwięzienie. Zdublował więc określenia znaczące jedno i to samo. Poza tym 6 maja 1455 r. rzeczywiście wypadł we wtorek.*

²⁸ A. Małecki, s. VIII. Autor popełnił tam błąd, twierdząc, że nie było dalszej odpowiedzi ze strony „M. Tworzydły”, a jedynie inny ksiądz, Maciej Szałajski, napisał *Okulary Wtore na ciemne y slepe oczy Ministrów, przez X. Macieja Szałayskiego Plebana w Zadźwiniu na Podlaszu. Roku pańskiego 1605, która* – poza tytułem, nie wracała już do dawnej dyskusji. W istocie „M. Szałajski” był innym pseudonimem M. Łaszczka. Pomyłka A. Małeckiego wynikała stąd, iż uważał te nazwiska za prawdziwe, a także nie miał dostępu do innych źródeł, dzięki którym połączyłby ze sobą pewne fakty. Należy jednak zaznaczyć, że wspomniał o hipotezie niektórych współczesnych mu badaczy, że „M. Tworzydło” może być pseudonimem M. Łaszczka, którą to hipotezę jednak sam odrzucił. Obecnie nie ma wątpliwości, że była to jedna i ta sama osoba; zob.: P. Wilczek, *Dyskurs, przekład, interpretacja. Literatura staropolska i jej trwanie we współczesnej kulturze*, Katowice 2001, s. 12: przytoczono tu wypowiedź M. Łaszczka, który w kontekście pisania *Okularów Wtórych...* uzasadnił w żartobliwy sposób zmianę pseudonimu tym, że *Tworzydło już umarł od czekania na odpowiedź [Sz. Turnowskiego]*.

która znajdowała się wtedy w bibliotece panów Krotoskich. Co więcej, zaznaczył w niej swoją obecność. Badacze tego zabytku zgodnie przyjmują, że to właśnie on jest autorem jednej z notatek na wierzchniej wyklejce kodeksu (patrz wyżej: *Zapiska nr 3*) z tej racji, iż ona i tekst ze *Zwierciadła...* są bardzo podobne²⁹.

Ewidentnie S. Turnowski chciał tym naprawić błąd, jaki popełnił autor wcześniejszej zapiski, która nazwała królową Zofię córką cesarza Albrechta II Habsburga. Twórca tej zapiski, jak widzieliśmy, napisał przy niej swoje nazwisko: Łasiczki. Chodzi niewątpliwie o osobę Jana Łasickiego (ok. 1534–1599), protestanta (który osobiście znał Jana Kalwina), z wykształcenia historyka³⁰. Był on nauczycielem synów wojewody inowrocławskiego Jana Krotoskiego (zm. 1577), brata czeskiego³¹.

W ten sposób znów doszliśmy do nazwiska Krotoskich, którzy na przełomie XVI i XVII wieku byli właścicielami BKZ. Skąd jednak wziął się u nich ten rękopis, nie wiadomo. Najwcześniejsza data, którą bez wątpienia można powiązać z Krotoskimi, to rok 1562, wyciśnięty na okładce BKZ, ze wspomnianym tam herbem *Leszczyc*, którym pieczętował się ten ród. Zatem inicjały *I. C.* zapewne odnosiłyby się do Jana Krotoskiego. Nie tłumaczy to jednak sposobu, w jaki kodeks znalazł się w bibliotece wojewody.

Interesującą koncepcję na ten temat przedstawił historyk Alexander Birkenmajer. Badacz ten zastanawiał się nad znaczeniem napisu, który znajdował się na karcie 136b rękopisu: LICSP³². A. Birkenmajer uważał, że jest to znak własnościowy i powiązał go z osobą scholastyka poznańskiego Jana Krotoskiego, dziada wojewody inowrocławskiego. Skrót ten należałoby wówczas rozwiązać jako: *Liber Iohannis Crotosky Scholastici Posnaniensis*³³. Rękopis BKZ miałby nabyć ok. 1500 roku, ale tylko pierwszy tom, choć A. Birkenmajer twierdził, że i drugi tom mógł się znajdować w Poznaniu.

²⁹ S. Urbańczyk, s. 6.

³⁰ H. Barycz, Łasicki Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XVIII, s. 218–222.

³¹ J. Dworzaczkowa, *Krotoski Jan*, w: *PSB*, t. XV, s. 344–345.

³² L. Bernacki, karta 136b.

³³ A. Birkenmajer, *Biblia szarospatacka*, „Przegląd Biblioteczny” R. 4: 1930, s. 228.

Wcześniejsze losy rękopisu są nieznanne, oprócz tych podstawowych wiadomości, jakie dostarczyli J. Łasicki i S. Turnowski. Co się jednak tyczy istnienia przekładu Biblii na język polski przez królową Jadwigę, to nie ma na to żadnych dowodów. W odpowiednim rozdziale kroniki Macieja z Miechowa, z której korzystał S. Turnowski, jest tylko napisane: *Miała też [Jadwiga] zwyczaj czytać Stary i Nowy Testament, żywoty ojców, homilie czterech doktorów, księgi kazań, opisy mąk świętych, rozmyślenia, modlitwy św. Bernarda i św. Ambrożego, księgi objawień św. Brygidy oraz wiele innych z języka łacińskiego na polski przelożonych*³⁴. Trzeba jednak mieć na uwadze, że mogła to być stylizacja hagiograficzna. Rzuca się bowiem w oczy brak dzieł o tematyce świeckiej, jak chociażby romansów rycerskich czy książek o lecznictwie³⁵.

Z drugiej strony, gdyby Jadwiga, pierwsza żona Władysława Jagiełły, miała przekłady Starego i Nowego Testamentu na język polski, to jaki byłby sens, by Zofia Holszańska, czwarta żona Jagiełły, zlecała na nowo tłumaczyć Biblię, skoro miałyby już jej egzemplarz po swojej poprzedniczce? A. Małecki uważał, że BKZ zaczęto pisać jeszcze przed śmiercią Jadwigi w 1399 roku, a zasadniczą część pracy wykonano za królowej Zofii³⁶. Jest to warta uwagi hipoteza, tym bardziej, że T. Brajerski już w swym debiucie naukowym *Uwagi o pisarzach Biblii Królowej Zofii* dowodził, opierając się na teoriach S. Urbańczyka, że język pierwszych trzech pisarzy BKZ jest bardziej archaiczny od pozostałych³⁷.

Nie wiadomo, jakie były losy tego kodeksu pomiędzy datą śmierci Zofii (1461) a rzekomym nabyciu przekładu Biblii ok. 1500 roku przez scholastyka Jana Krotoskiego. Warto w tym miejscu pochylić się nad wspomnianym herbem na iluminowanej stronie rękopisu, przedstawiającym czerwoną tarczę ze złotą poprzeczną belką, z tym że po kolorze

³⁴ Por.: Mathiae de Mechovia, *Chronica Polonorum, Cracoviae 1521*, s. 275: *Legebat autem consuete Testamentum Vetus et Novum, vitaspatrum, homelias quattuor doctorum, libros sermonum et passionalia sanctorum, libros meditationum et orationum sancti Bernardi et s. Ambrosii, libros revelationum s. Brigittae et quamplures alios de latino in Polonicum translatos.*

³⁵ E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 201–202.

³⁶ A. Małecki, s. XXVIII–XXIX. Współcześnie podobnie uważa m.in. ks. Rajmund Pietkiewicz, zob.: R. Pietkiewicz, *Tradycja rękopiśmienna polskich przekładów biblijnych od XIII do XVI wieku*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” R. 21: 2013, nr 2, s. 36.

³⁷ T. Brajerski, *Uwagi o pisarzach Biblii królowej Zofii*, s. 1–7.

złotym zostały tylko drobne ślady. Herb ten może być źródłem dla nowej hipotezy, mimo iż przysporzył badaczom wiele kłopotów. A. Małecki uważał, że jest to błędne przedstawienie herbu „rakuskiego” (Habsburgów), czyli Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka, a zatem synowej Zofii, pochodzącej z rodu Habsburgów, która zmarła w 1505 roku. Prawdłowo winien mieć srebrną belkę, jak to widać m.in. na fryzie heraldycznym Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zdaniem A. Małeckiego, herb ten został namalowany na początku XVI wieku na pamiątkę, że kodeks po śmierci Zofii należał właśnie do Elżbiety³⁸.

Poglądowi temu sprzeciwił się A. Birkenmajer, który skłonny był uznać ów herb za zdefektowane przedstawienie herbu *Leszyc*, również mającego czerwone i złote barwy, i który znajdował się na wspomnianej już okładce kodeksu³⁹. Podobnie uważał S. Urbańczyk. Ten ostatni w dodatku ostro skrytykował pomysł innego badacza, Stanisława Kossowskiego, zawarty w opracowaniu wykładów uniwersyteckich lwowskiego historyka literatury Romana Pilata. S. Kossowski uważał, że Zofia Holszańska zamówiła egzemplarz Biblii dla Elżbiety Rakuszanki, swojej synowej, co na początku XVI wieku upamiętniono wymalowaniem herbu na pierwszej karcie kodeksu. Wykończenie zaś przekładu zostało zahamowane po tym, jak zorientowano się, że Elżbieta nie umie mówić po polsku⁴⁰. S. Urbańczyk określił to przypuszczenie jako *naiwne i naukowo szkodliwe fantazje*⁴¹.

Dochodzenie przyczyn, dla których BKZ została napisana, nie ma większego sensu, gdyż wobec braku mocnych podstaw każda hipoteza może wydać się nieprawdopodobna, jak to widać na przykładzie S. Kossowskiego, czy tej sprzed ostatnich kilkunastu lat, autorstwa historyka Jacka Wiesiołowskiego⁴². W niniejszym artykule skupiono

³⁸ A. Małecki, s. XXVI, XXX.

³⁹ A. Birkenmajer, *Biblia szarospatacka*, s. 229–230.

⁴⁰ Zob.: R. Pilat, *Historja literatury polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1815. Wykłady uniwersyteckie*, t. 1, cz. 2: *Literatura średniowieczna w Polsce w wieku XV*, oprac. S. Kossowski, Lwów 1926, s. 410–412.

⁴¹ S. Urbańczyk, s. 9.

⁴² J. Wiesiołowski, *O możnowładczych protektorach „husytów” słów kilka*, w: *Polskie echa husytyzmu. Materiały z konferencji naukowej*; Kłodzko, 27–28 września 1996, red. S. Bylina, R. Gładkiewicz, Warszawa 1999, s. 82–87. J. Wiesiołowski twierdzi, że królowa Zofia kazała przełożyć Biblię na język polski w związku z jej powiązaniem z husytami.

się na powtórnej analizie iluminowanej strony kodeksu. Można dojść do wniosku, że ów środkowy, dolny herb prawdopodobnie jest jednak (błędnym) przedstawieniem herbu Habsburgów.

Po pierwsze, nie jest to z pewnością herb *Leszyczyc*, jak chcieliby tego A. Birkenmajer i S. Urbańczyk. Herb *Leszyczyc* przedstawia złoty bróg na czerwonym polu⁴³. Badacze za bardzo chyba zasugerowali się superekslibrisem okładki kodeksu. Wyraźnie bowiem widać na iluminacji ze zdjęcia L. Bernackiego, że w herbie tam przedstawionym nie ma miejsca na żaden bróg. Posiłkując się dodatkowo kolorową reprodukcją z wydania A. Małeckiego, wiemy, że chodzi o barwy czerwone i resztki złotej. Czerwona tarcza jest gdzieś tam wytarta, ale czerwień dalej jest, tylko bledsza. Miejsce po złocie zaś tak wygląda, jakby praktycznie nigdy nic tam nie było. Widać nawet jeszcze bardzo wyraźnie kreskę, gdy średniowieczny pisarz dzielił całą stronę na pół, a także i linijki pod słowami pierwszych zdań z Księgi Rodzaju. Najpewniej był tam więc cały pas złoty, który, zapewne ze względu na skład barwnika, był bardziej podatny na zniszczenie. Nie był to więc *Leszyczyc*. Prędzej można by uwierzyć w to, że był to herb *Łodzia*, przedstawiający złotą łódź w czerwonym polu.

Należałoby więc założyć, że przez czerwoną tarczę przechodził złoty pas. Takiego herbu, oczywiście, nie ma, ale, jak wiemy, A. Małecki skłonny był uznać to za błędnie przedstawiony herb Rakuszanki (prawidłowo srebrny pas na czerwonym polu). Czy osoba wykonująca iluminację mogła popełnić taki błąd? Nie jest to wykluczone, skoro nawet J. Łasicki uczynił w swej zapisce królową Zofię córką cesarza Albrechta II Habsburga.

Przekład miałby mieć coś wspólnego z procesem husytów w 1455 r. w Pakości, a więc niedaleko dóbr Krotoskich, na co dowodem wzmianka o ukończeniu wówczas BKZ. Królowa miała podarować przekład niejakiej Mateminie Krotoskiej (albo dała jej pierwotny egzemplarz tłumaczenia, albo jego kopię). Jest to hipoteza aż nazbyt nieprawdopodobna, niemająca dostatecznych podstaw źródłowych, której jedynym punktem oparcia zdaje się być to, iż wspomniane dwa wydarzenia miały miejsce w tym samym roku – 1455. Tylko z obowiązku notuje się tu tę hipotezę. Wspomniany artykuł znaleziono dzięki przypisowi w książce Bożeny Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 88–89, przypis 34. Autorka, w bardzo wartościowej monografii, pisząc o BKZ, popełniła jednak poważny błąd, podając, że Biblia była w zbiorach rodziny Krotoskich, później u rodziny Turnowskich [!].

⁴³ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 6, Lipsk 1841, s. 51.

By wzmocnić dawną hipotezę A. Małeckiego, szukano takiego przedstawienia herbu, który by miał złotą belkę i, w pewnym sensie, takowe znaleziono. Odszukano prezentację multimedialną autorstwa ks. Tomasza Garwolińskiego z wystawy ekslibrisów i innych znaków własnościowych ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej Hosianum w Olsztynie z 25 lipca 2013 roku⁴⁴. W niej, na slajdach 29. i 30., znajduje się fotografia złotego supereklibrisu Habsburgów. Jest tam też ilustracyjne zdjęcie herbu Habsburgów (widać, że z jakiegoś herbarza; z prawidłowymi barwami) i jest zdjęcie okładki książki oraz jej pierwszej strony (z: *Antidotum contra diversas omnium fere seculorum haereses*, drukowanej w Bazylei w 1528 roku, autorstwa Johanna Sigharda, którą dedykował Zygmuntowi I Staremu; opracowana w Krakowie w tym samym roku). Na okładce z supereklibrisem widać złoty pas, ale, oczywiście, nie na czerwonej tarczy, bo kolorem jej jest skóra okładki. Trudno tylko stwierdzić, dlaczego wówczas w Krakowie odcisnięto herb Habsburgów – może było to odwołanie do faktu, iż Zygmunt I Stary był jednym z synów Elżbiety Rakuszanki. Dzięki tej okładce można sformułować następującą hipotezę: osoba, która ozdobiła pierwszą kartę BKZ, miała do dyspozycji pewne książki, m.in. z drukarni Hallera (jeśli uznamy, że całą pierwszą kartę dekorowano na początku XVI wieku), i takiej, na której byłby złoty supereklibris Habsburgów. Herb *Orla Białego* i *Pogoni* wycięła z jednej albo dwóch książek Hallera i powklejała w znane nam miejsca. Co się tyczy herbu Habsburgów, autor tej iluminacji musiał mieć pewne pojęcie, co przedstawia na swej tarczy, ale zasugerował się jakimś supereklibrisem z herbem Habsburgów i dlatego środkowy herb w BKZ ma złotą belkę.

Poza tym można sądzić, że J. Łasicki, tworząc znaną nam zapiskę na wierzchniej okładce BKZ, chciał coś więcej przekazać, ale popełnił tylko błąd, pisząc o Zofii Holszańskiej jako o córce Albrechta II. Córka tego ostatniego była bowiem Elżbieta Rakuszanka. Nawet jeśli J. Ła-

⁴⁴ T. Garwoliński, *Wspólne dziedzictwo. Wystawa ekslibrisów i innych znaków własnościowych ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej »Hosianum« w Olsztynie 25 lipca 2013 roku*, [online], [dostępny: <http://slideplayer.pl/slide/843635/#>], [dostęp: 22 IX 2018].

sicki z pamięci umieścił tę informację, mógł mieć jeszcze coś innego na myśli, ale nie udało mu się jej poprawnie przekazać.

Tym sposobem wyczerpano wiadomości dotyczące losów kodeksu BKZ od chwili jego powstania aż do czasu, kiedy znalazł się on w rękach rodziny Krotoskich. Posiadali ten przekład Biblii do 1624 roku, kiedy to kodeks zmienił swojego właściciela.

b) po 1624 roku (droga z Baranowa Sandomierskiego do Sárospatak)

Jeszcze w 1617 roku niejaki Marcin Graet w swym dziele o początkach ruchu braci czeskich w Polsce wspomniął o BKZ i mimochodem dodał, że ten *egzemplarz Pisma Świętego do tego czasu w poszanowaniu przechowuje się w domu urodzonych i szlacheckich panów Krotoskich z Krotoszyna*⁴⁵. Jednak już wzmianka z ok. 1645 roku brata czeskiego Andrzeja Węgierskiego podaje w czasie przeszłym, że *była ta Biblia w posiadaniu pewnego znakomitego pana*⁴⁶. Jeśli zatem odnieść tego „znakomitego pana” do któregoś z Krotoskich, to już wówczas BKZ nie była w posiadaniu tego rodu.

W 1624 roku zmarł potomek Jana Krotoskiego, Andrzej. W tym samym roku w katalogu książek z biblioteki wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego w Baranowie Sandomierskim, datowanym na 3 grudnia 1624 roku, pojawia się następująca pozycja: *Biblii, czyli Starego Testamentu po polsku albo słowiańsku, część pierwsza aż do Psalmów, rękopis pergaminowy*⁴⁷. Opis w tym katalogu nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o BKZ. Co się więc stało? S. Urbańczyk zgadza się w tym wypadku z wydawcą fotokopii kodeksu L. Bernackim, że Andrzej Krotoski, umierając w 1624 roku, niewątpliwie zapisał BKZ właścicielowi biblioteki na zamku w Baranowie Sandomierskim. Decyzja ta na pewno była spowodowana faktem, iż rok wcześniej jego jedyna córka przeszła na katolicyzm⁴⁸. Baranów zaś był podówczas znanym ośrodkiem braci czeskich.

⁴⁵ Tłumaczenie za: A. Małecki, s. X: *Quod Bibliorum exemplar manuscriptum hactenus in domo magnorum et generosorum dominorum Krotosciorum de Krotossyn studiose asservatur.*

⁴⁶ Tłumaczenie za A. Małecki, s. XI: *Fuerunt ista Biblia in bibliotheca illustris cuiusdam patroni.*

⁴⁷ Zob.: S. Urbańczyk, s. 7: *Bibliorum sive Veti Testamenti Polonici aut Slavonici pars prior usque ad Psalmos manuscriptum in pergamenno.*

⁴⁸ Tamże, s. 10.

Należał do Rafała Leszczyńskiego, gorliwego protestanta, określanego jako „papież kalwinów w Polsce”, u którego gościł m.in. Jan Ámos Komenský⁴⁹. Wszystkie informacje podane wyżej układają się w logiczną całość i sumując, należy stwierdzić, iż lepszemu miejscu dla tego kodeksu być nie mogło.

To, co się działo z rękopisem BKZ pomiędzy 1624 rokiem a momentem znalezienia się na Węgrzech, było zagadką nawet dla samego S. Urbańczyka, jeśli nie liczyć wzmianki o tym, że w 1649 roku w pałacu Leszczyńskich wybuchł pożar, który zapewne zniszczył sporą część ich biblioteki. Pierwszy tom BKZ przetrwał pożogę, ale wskutek gaszenia ognia zapewne wówczas został zamoczony, czego ślady są widoczne na zdjęciach kodeksu⁵⁰.

Artykuł autorstwa Aleksandra Rombowskiego, pt. *Na śląskich tropach Biblii królowej Zofii*, opublikowany w 1961 roku, posuwa badania nad tym rękopisem krok do przodu i zarazem rodzi kolejne pytania⁵¹. Jest rzeczą zdumiewającą, że chyba żadna współczesna praca dotycząca BKZ nie powołuje się na ten krótki, ale ważny artykuł. Ukazało się dosłownie kilka publikacji, które powołują się na A. Rombowskiego w kontekście spisu książek z biblioteki Jana Jonstona, Szkota z pochodzenia, uczonego, który wiele lat przebywał w Polsce i cieszył się poparciem Rafała Leszczyńskiego i jego syna, Bogusława. A. Rombowski ustalił, że w czasie potopu szwedzkiego J. Jonston uciekł do swego majątku w Składowicach (wówczas Ziebendorf), zabierając ze sobą katalog biblioteki z Baranowa Sandomierskiego. Zabranie katalogu bez zachowanych po pożarze ksiąg nie miałoby sensu, więc z pewnością J. Jonston próbował wywieźć do swoich dóbr także BKZ. W okolicach Wschowy został jednak napadnięty. A. Rombowski pisze pod koniec swego artykułu: *Wtedy może skradziono mu i cenny rękopis, który „przedostał się” na Dolny Śląsk, do Jawora, gdzie introligator Jonas Dittmann używał kart Biblii do oprawy innych książek*⁵².

⁴⁹ M. Sipayło, *Leszczyński Rafał*, w: PSB, t. XVII, s. 138.

⁵⁰ S. Urbańczyk, s. 10.

⁵¹ A. Rombowski, *Na śląskich tropach Biblii królowej Zofii*, „Pamiętnik Literacki”, R. 52: 1961, z. 1–2, s. 153–156.

⁵² Tamże, s. 156.

W czym tkwi problem? Wiemy, że mniej więcej na początku drugiej połowy XVII wieku J. Jonston zabrał ze sobą pierwszy tom Biblii i albo trafił do jego majątku, albo został mu skradziony. A. Rombowski chciał pokazać, że jeśli, hipotetycznie, BKZ wpadła w ręce złodziei, to z czasem mogła znaleźć się w posiadaniu intrologatora J. Dittmanna, który czerpałby z niej materiał do oprawiania ksiąg. Ta część rzeczowej hipotezy jest jednak fałszywa, gdyż dawno już zostało stwierdzone, że J. Dittmann oprawiał książki, korzystając z drugiego, nieznanego nam szerzej tomu BKZ (mamy karty z naniesionymi na nich latami 1611 i 1613). Niezależnie jednak od tego, ironią losu jest, że dwa siostrzane tomy były przez pewien czas niedaleko od siebie, aż na Śląsku (o ile z drugiego tomu kodeksu coś jeszcze wtedy zostało). W dodatku nie znajdowały się w rękach katolickich.

Jak wyglądały dzieje tego tłumaczenia Biblii w następnych kilkudziesięciu latach, nie wiemy. Rękopis został ponownie odkryty dopiero w 1793 roku, kiedy to młody węgierski hrabia Dominik Teleki, w czasie swych podróży po Węgrzech, znalazł BKZ w bibliotece kalwińskiego kolegium w Sárospatak. Wspomnił o tym w wydanym opisie ze swojej podróży z 1797 roku, który osiem lat później przełożono na język niemiecki⁵³. Gdy czeski językoznawca Josef Dobrovský zapoznał się z książką D. Telekiego, powiadomił w 1806 roku listownie Jerzego Samuela Bandkiego o odkryciu staropolskiego kodeksu. Ten jednak zlekceważył doniesienia i dopiero jego uczeń, Ludwik Kosicki, w 1814 roku, opublikował ogólnikowy artykuł, w którym wspomnił o znalezisku⁵⁴. Na poważnie zainteresowała się tymi doniesieniami dopiero hrabina Aleksandra Rzewuska, która po zbadaniu całej sprawy i zdobyciu początkowego odpisu wraz z podobizną przekazała te materiały Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi, który opublikował je w *Zbiorze pamiętników historycznych o dawnej Polsce*⁵⁵. Wtedy nagle wzrosło zainteresowanie tym staropolskim zabytkiem. Pierwsze próby wydania BKZ szły jednak niezwykle opornie. W 1856 roku

⁵³ A. Małecki, s. XII–XIII.

⁵⁴ Tamże, s. XIII–XIV.

⁵⁵ J.U. Niemcewicz, *Sprostowana wiadomość o Biblii Królowej Jadwigi*, w: tenże, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rekopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraiu naszym*, t. 2, Warszawa 1822, s. 5–11.

ukazała się chromolitografia jej fragmentu, opublikowana w Poznaniu przez Mariana Jaroszyńskiego. Pierwsze w istocie wydanie zrealizował jednak dopiero A. Małecki w 1871 roku.

Kończąc przedstawienie poszczególnych dróg tego tłumaczenia Biblii, należy przypomnieć, że prawdopodobnie już w 1708 roku bibliotekarz, jak wspomniano na początku artykułu, zanotował opłakany stan kodeksu, który, zapewne w niedalekiej przeszłości, utracił znaczną część swoich kart. Czy to się stało właśnie na Węgrzech? S. Urbańczyk twierdził że tak, zwłaszcza, iż fragment z Księgi Ezdrasza został znaleziony w oprawie rękopisu z kolegium w Sárospatak, pochodzącego z 1709 roku. Tym sposobem spotkał go częściowo los drugiego tomu. Spokoju jednak nie dają wspomniane karty znalezione przez W. Maciejowskiego, które były częścią okładki zbioru listów Radziwiłłów z przełomu XVII i XVIII wieku, a znalezione zostały aż w Królewcu. Jednakże na tym etapie badań wszelkie informacje, ślady i przypuszczenia, które można odnieść do BKZ, zostały już wyczerpane.

Summary

Queen Sophia's Bible. A History of the Manuscript

Queen Sophia's Bible is an Old Polish manuscript. The original was lost during World War II and at present is known thanks to an edition published in 1871 and a colotype edition from 1930. To this day only a few original pages remain. There is evidence that once *Queen Sophia's Bible* consisted of not one but two volumes, but the fate of that second part is an even greater mystery. This paper analyzes facts already known to scholars and confronts existing hypothesis concerning this medieval work. Among other things it returns to the enigmatic coat of arms from the first illuminated page of the codex. The paper also reminds about the manuscripts' relation with Silesia. These and other problems are built within the main part of this paper, which is showing the history of *Queen Sophia's Bible's* manuscript from the beginning, throughout its way to the Krotoski and Leszczyński families, to its re-discovery in the Hungarian city of Sárospatak.

Słowa kluczowe: *Biblia królowej Zofii*, Sárospatak, staropolskie przekłady Biblii, średniowiecze, Zofia Holszańska

Keywords: Middle Ages, Old Polish translations of the Bible, *Queen Sophia's Bible*, Sárospatak, Sophia of Halshany